

Józef Wisniewski, rachimistr, obsady Wst-
awna Polowego, lat 52, kraj m. Łódź. A: 5188

ERRATUM: dostaniem jako funkcyjansariusz
funkcyjny dnia 3 września 1939 r. z m. Łódź karno
w obsadzie Dubna na Wojsku. Juxta 21 września 1939 r.
ustawieniem się do mieszki Łowickiej pod Dubnem,
skąd zaprowadzono całą rodzinę funkcyjny, w tej
miejscu i mieszki do miasta Dubna. W tym sa-
mym dniu całą transportację przesiedlono do
Kornego przesiedlenia, a skąd przemieszczono do
polski. W Łowickiej tym dni, warunki
pod gołym niebem, w tym czasie było śnieg, a Śre-
polski transportowano nas przesiedlenia do Łowickiej,
która a mieszki przemieszczono do grupy, która została
tam zamieszkała, grupa ta liczyła około 800 osób.
Praca ta polegała na Łowickiej kamieniu
i Łowickiej ich do magazynów. W tym czasie
było bardzo trudne życie, precyzyjnie
określony 0,5 normy i dlatego otrzymywaliśmy
zaledwie 400 gr. chleba na pracującego i śnieg
zrany drugi dzień, to znaczy jedzenie bez mi-
sy. Tam pracowało około 1 roku. Do pra-
cy używano w tym czasie: Łowickiej
raku jeden Łowickiej, nie Łowickiej,
ja Łowickiej nie Łowickiej Łowickiej
Łowickiej Łowickiej Łowickiej Łowickiej
pracy.

W Łowickiej w Łowickiej 250 osób dostaniem
się do Łowickiej, gdzie robimy Łowickiej
w Łowickiej. W tym czasie byłoby także same
jak w Łowickiej, Łowickiej Łowickiej po 12 gr.

den na dals, nymyrenne. Latre samo jak n. Konekone.
 Oprace pracy Komunistano do brante videtinu n. Kone-
 mack, ktore polegaly na sterennu propagandy
 Komunisty, Karkajanniana jekion k xpiogsem
 Stralina, Lenina, Worozjona i t. p. Tam foto-
 starratem do grudnia 1940. Wskad poezegum
 prerozono nas do Tezifola. W Tezifolu
 pracowalimy przy wyzskeraniu korow kalipa-
 mych ze stuzegu, przy wyzskeraniu wagonow
 Traderranin kamien i wagonow. Norma pracy
 byla: wyzskerane dwoch wagonow wotonsyph
 przez 4-5 ludzi. Warunki zycia byly okropne; pra-
 ca przemoxima n. stuzegu, obrone mame i brak
 wszelkiej higieny, co powodowalo kamionem
 jekion i zalkem choroby przemoxima i prze-
 dskowienia. W Tezifolu pracowalem az
 czasu ogloszenia amnestji przez miastke Sotte
 kre dla obroncy polskiej. Sta wiosna 1941.
 nixto nas do pracy przy budowie latniaka,
 kopaliny prach, mowilimy na latniako przy
 cementare, mowilimy kamienne, kopaliny ma-
 ty i t. p. Sta dwa dni przed rozpoczeciem
 wojny Sowiecko-niemieckiej prapokono nas k Te-
 zifolu przesio na ruhad do stacji Lotatono-
 sta, odleglyj o 600 km. Podroz ta byla okrop-
 na, charwaso n. drodze co drugi treei den
 2 kilomy bochenek chleba na 16 ludzi, prze-
 esture dziennej stuzimy okolo 40 km., stale
 bylosimy zimstarii do praprechne, nie moggah
 madzyci szuto prami i lato. K Lotatonyj po-
 ezegum prerozono nas do Starobieliba i
 uniszerono nas n. obrze. Jekij przemoxim
 byli zupelnie zupelnie rozespani, pracy n. obe-
 de nie bylo, nymyrenne bylo mame.

W przemoxym dniach Stuzima 1941 r. ogloszono nam
 amnestje, a n. pramie Stuzima rozpoczelo by
 rene armii polskiej, 25 Stuzima legoz roku ze
 stalem wcielony n. stuzim armii polskiej.

M. P. d. 9/12/43r.

Wieruski Jozef wacku.